Kaczy Proceder, Judasze (ft. Paluch)

Judasz, Judasz, Judasz
3 srebrników to wszystko jest warte
Judasz, Judasz, Judasz
(Judasz)
Judasz, Judasz, Judasz
3 srebrników to wszystko jest warte
Judasz, Judasz, Judasz
(Judasz)

Twoje szczęście boli ich bardziej
Judasze
Bardziej niż własna niedola
Zakłada ci pętle na gardziel
Judasze
Spojenie patrzy jak konasz
Judasze

Niejedna chujoza podstępna chciał już stanąć na mojej drodze
Przestałem liczyć podłych skurwieli
Znikają jak kamień w wodę
Niejedne problem jest za mną
Rozwiązać nie zawsze jest łatwo
Nie w każdym tunelu mój bracie kochany na końcu zobaczysz światło
Znam się na ludziach, mam swoje lata, widziałem już w życiu niejedno
Jak burczy mi w brzuchu, szukam jedzenia i raczej jest mi wszystko jedno
Liczy się cel, nie droga do niego
Przeszkody czy konsekwencje
Otwarty umysł pozwala przetrwać, przewidzieć co wkrótce będzie

[Paluch:]
Może znasz go pobieżnie
Bite 5 na mieście
Czeka na twoje potknięcie
Działa wciąż na patencie
Jak sukces to zawsze jest wszędzie
Upadniesz to chętnie nadepnie
W locie twe skrzydła podetnie
Czeka tu na twoje miejsce
A może już masz go przy sobie tak blisko
Ze bliżej nie można
I wtłacza w codzienność niepewność
Jak wycieki ścieków do morza
I wznieca dookoła pożar
Nie liczy po drodze swych ofiar
Żeruje na tobie jak kleszcze
Toksyny wyniszczą do końca
Wiec jeśli masz więcej i lepiej
Bądź pewien ze wielu to boli
Topią się w swoim kompleksie
Bo masz to co chcieliby oni
Ich celem jest twoje nieszczęście
By każdą twą ranę posolić
Ich celem jest twoje nieszczęście
Nie możesz im na to pozwolić

Szczęście ma kurwa jak
Złapie frajera i w dupę jebany policjant
Jebane kapusie co dają na mordę
Z daleka od frędzli na dystans
Stać się judaszem, sprzedać swój honor – to teraz na mieście jest modne
Większość tych cweli nie patrzy już na nic
I robi se tak jak wygodniej
Ty siedzisz w więzieniu
A twój dobry ziomuś pociesza gdzieś twoja kobietę

Nie możesz nic zrobić
Chcesz przegryzać kratę
I powili wychodzisz z siebie
Jebana bezsilność w tym przeklętym miejscu
Utwardza, zaciśnij zęby
Jedyne co dobre i trzyma na duchu to złość i pragnienie zemsty
Nie prawie morałów, nie po to tu jestem
Potraktuj to brat jak przestrogę
Najbliższy przyjaciel w dzisiejszych czasach najczęściej od dawna jest wrogiem
Kręci się wokół, szponci, udaje, robi swą krecią robotę
Czeka na moment by zgarnąć co twoje
I w plecy wjebac ci kosę

Judasz, Judasz, Judasz
3 srebrników to wszystko jest warte
Judasz, Judasz, Judasz
(Judasz)
Judasz, Judasz, Judasz
3 srebrników to wszystko jest warte
Judasz, Judasz, Judasz
(Judasz)

Twoje szczęście boli ich bardziej
Judasze
Bardziej niż własna niedola
Zakłada ci pętle na gardziel
Judasze
Spojenie patrzy jak konasz
Judasze